Nr. 2.

HODOWCA DROBIU

Rok IV.



Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem skarbnika, p. Stanisław Krupka, Lwów, Namiestnictwo.
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h

CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KROLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcyą Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Lutego 1903 r.

Najnowsze przyrządy do hodowli drobiu.

(Przedruk z „Gazety rolniczej" z r. 1902).

Od dawna już poważniejsi hodowcy i hodowczynie drobiu zwrócili na to uwagę, że zwyczajny sposób wylęgiwania kurcząt pod kurą nie nadaje się do intenzywniejszej hodowli t. j. takiej, któraby zdołała konkurować z hodowlą włościańską, prowadzoną bez kosztów, gdyż przeważnie korzystającą z ubocznych, nie własnych, środków pokarmowych. Po za tem kura, z chwilą gdy utworzyła gniazdo, przestaje znosić jajka; tymczasem nie pozwalając jej na wysiadywanie, otrzymujemy dalszą seryę jaj zdatnych do hodowli lub spożycia. Posiadając zatem możność sztucznego wylęgania jaj, a pozostawiając kurom jedynie lub przeważnie funkcyę znoszenia tychże, stawiamy się odrazu w położeniu o wiele korzystniejszem od położenia prowadzących hodowlę drogą naturalną, gdyż możemy uzyskać rocznie dochód z kury trzy do sześciu razy większy, niż zwyczajnie.

Dotychczasową przeszkodą w większem rozpowszechnieniu wylęgaczy (inkubatorów) były braki w ich konstrukcji. Wyniki z owych przyrządów bywały i dawniej niezłe, ale wyłącznie u hodowców, którzy całkowicie oddawali się doglądaniu i regulowaniu temperatury i wilgoci w przyrządach. To niejednego zrażało, zwłaszcza jeżeli w ciągu długiego (21-dniowego) peryodu inkubacyjnego zaniedbał się w doglądaniu aparatu, a wynik wylęgania nie odpowiedział oczekiwaniu. Obecnie stosunk zupełnie się zmieniły; nowe wylęgacze zaopatrzone są w *samoczynne regulatory ciepła* (termoregulatory), a przez zmianę dawnych *termosyfonów*, t. j. naczyń z krążącą ciepłą wodą, na ogrzewanie powietrzne, osiągnięto wielką prostotę i trwałość przyrządu.

Jednym z najlepszych obecnie jest wylęgacz systemu Robina, znanego hodowcy drobiu we Francyi.

Przyrząd ten, który przedstawia nam tu rycina, jest owocem dlugoletnich studyów i doświadczeń, tak, że wreszcie można o nim śmiało powiedzieć, że jest ostatnim wyrazem tego rodzaju urządzeń.

Wylęgacz systemu francuskiego wyróżnia się:

1. Szybkością rozpoczęcia działania.
2. Bezwzględnem wykluczeniem wyciekania wody ciepłej w czasie wylęgania.
3. Jednostajnością ciepłoty w czasie całego peryodu wylęgania.
4. Jednostajnością ciepłoty w całym aparacie.
5. Wygodą w manipulacji i używaniu przyrządu.
6. Łatwością kontrolowania przebiegu wylęgania (inkubacyi) wskutek szklannego wierzchniego przykrycia.
4. Wreszcie najzupełniejszem przewietrzaniem całej skrzynki wylęgowej, co jest głównym warunkiem normalnego rozwoju zarodka.

Tutaj trzeba dodać, że główną różnicą pomiędzy wylęgaczem systemu Robina a innemi, również opartemi

na ogrzewaniu powietrzem — jest to, że w opisywanym przyrządzie powietrze spalone w lampie absolutnie nie ma dostępu do wnętrza wylęgacza.

Dalsze szczegóły są następujące:

Ogrzewanie. Aparat bywa ogrzewany przy pomocy zwykłej lampy naftowej ze szkłem okrągłem. Lampę stawia się na ziemi pod wylęgaczem, podstawiając cylinder lampy pod lej blaszany, umieszczony pod przyrządem, a urządzony w ten sposób, że gazy spalone nie wnikają do wnętrza wylęgacza, ale są odprowadzane osobną rurą na zewnątrz.

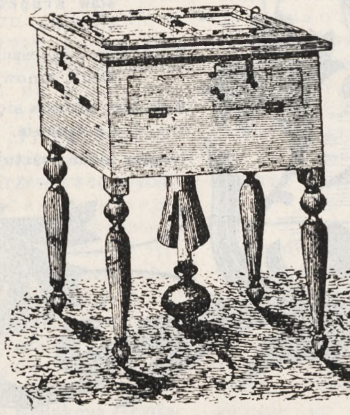


Fig. 4.

Lampa otoczona jest kołnierzem stożkowym, zaopatrzonym z jednej strony w drzwiczki, które się zamyka, gdy lampa jest raz już umieszczoną. Powietrze zawarte w kołnierzu rozgrzewa się po zetknięciu z cylindrem lampy i wznosi się wprost do wylęgacza przez specyalne przewody. To powietrze jest bezwarunkowo *czyste i zdrowe.* Ogrzanie może być także uskutecznione przez spalenie gazu oświetlającego, gdziekolwiekby tenże był zaprowadzony. Ten sposów ogrzewania jest doskonały.

Wilgotność. Konieczną wilgoć powietrza, niezbędną dla jaj podczas wylęgania, nadaje się przy pomocy zbiornika wody, umieszczonego w środku skrzyni wylęgowej, a który trzeba mieć zawsze napełniony. Wielkość zbiornika jest tak obliczona, że wilgoć z niego się ulatniająca jest bezwarunkowo dostateczna dla jaj wylęgowych.

Regulacya ciepła. Regulator ciepłoty jest niezwykle prosty i działa najzupełniej pewnie i jednostajnie. Konstrukcya jego jest następująca: w rurce szklanej, wygiętej, znajduje się rtęć (żywe srebro) i kropla eteru. Rurka przymocowana jest do kawałka deski półkolisto wygiętej, zaopatrzonej z jednej strony, jako ramię, w kawałek grubego drutu zakończonego talerzykiem mosiężnym, zamykającym otwów wentylacyjny wylęgacza, a z drugiej takiż sam kawałek drutu nagwintowanego z przesuwającą sie na nim gałką mosiężną. W środku deseczki, pomiędzy ramionami rurki znajduje się ostrze, opierające się na dwóch łożyskach, jak u wagi. Działanie regulatora jest następujące: gdy ciepłota się podnosi, eter się ulatnia, wyciska rtęć z rurki, co zmienia równowagę i nachyla dźwignię. W tej samej chwili otwiera się wentylator zewnętrzny, ochładzający wnętrze skrzynki wylęgowej. To działanie szalki, dające się najdokładniej przy pomocy owej przesuwalnej gałki nastawić na żądaną temperaturę, stanowi wraz z zupełnem zabezpieczeniem wnętrza wylęgacza od powietrza spalonego, najdonośniejsze udoskonalenie przyrządu Robina, i nadaje mu wskutek tego wybitną wyższość nad innemi, zwłaszcza niemieckiemi.

Znaczna ilość otworów, wywierconych w szufladach i w dnie wylęgacza, zapewnia uwalnianie się kwasu węglowego i gazów ciężkich, gazy lekkie uwalniają się przez otwory umieszczone w wyższej części wylęgacza.

W ten sposób *jednostajnaść i równomierność ciepłoty, wilgoci, przewietrzania, uwalniania się gazów,* a zatem wszystko, co jest koniecznem do dobrego wylęgania jaj, jest tutaj zapewnione w sposób prosty i nigdy nie zawodzący.

Z drugiej strony przyznać trzeba, że sam wyrób powyższego wylęgacza jest nader solidny, trwały i mocny, a całość przedstawia mebel o wyglądzie przyjemnym i ozdobnym.

Termometr jest położony poziomo na odpowiedniem łożysku do tego zastosowanem; temperatura wylęgowa jest 40^0 C. Regulator przesyła się zupełnie umontowany i gotowy do funkcyonowania. Przeciwwaga pozwala na regulowanie ciepłoty dowolnej. Jajka winny być odwracane, przekładane dwa razy dziennie, — w tym celu należy je znaczyć ołówkiem kolorowym.

II. **Suszarka.** Drugim niezbędnym przyrządem dla postępowego hodowcy drobiu jest suszarka dla kurcząt. Przyrząd ten koniecznym jest nawet i w tych hodowlach drobiu, w których jeszcze wylęgacze nie są używane, a proces inkubacyi dokonywany bywa przez kury. Suszarka ma na celu opiekę, to jest: obsuszenie i udzielenie ciepła dopiero co wylęgłym kurczętom; brak tejże powoduje znane naszym gospodyniom dziesiątkowanie wykłutych piskląt, w chwili gdy kura, zajęta dalszem wylęganiem jaj, nie może się zaopiekować pierwej wylężonemi kurczętami. Znana nasza hodowczyni, p. Izabella Ryxowa z Prażmowa, otrzymuje zawsze co wiosnę dziesiątki listów od skarżących się na to masowe przedwczesne zdychanie piskląt, a zawsze na nie odpowiada, że tylko użycie suszarki w pierwszych chwilach życia kurcząt zapobiega zupełnie ich zgubie.

Suszarka jest to skrzynka drewniana, w której znajduje się zbiornik z cynkowej blachy, do którego się wlewa wodę ogrzaną do 45^0 C. Ponieważ ścianki skrzynki stanowią zły przewodnik ciepła, a górną część jej stanowią fałdy barchanu, w których kurczęta chowają się jak pod skrzydłami kury, dla tego suszarka w pierwszych chwilach życia piskląt wypełnia wszyskie te funkcye, których kura uskutecznić nie może.

Przed użyciem suszarki, na wierzch zbiornika wyłożonego barchanem, układa się arkusz grubego papieru i czystą ściereczkę, na którą sią wpuszcza pisklęta, następnie skrzynkę zamyka się. Ściereczkę należy często zmieniać i wypierać.

Te dwa przyrządy, t. j. *wylęgacz* i *suszarka*, są dziś przyrządami zupełnie uproszczonymi, wygodnymi i niezbędnymi dla wszystkich większych hodowli drobiu, chcących prawdziwie ekonomicznie i korzystnie pracować, a ponieważ rozpoczęcie wyrobu tychże przyrządów przez Warszawskie Biuro Krajowych Fabryk Maszyn rolni-

czych „Jedność“ daje każdemu obecnie możność łatwego zaopatrzenia się w te przyrządy, dla tego sądzimy, że i hodowla drobiu szybsze u nas poczyni obecnie kroki w ogólnej produkcji rolnej, niż to dotychczas było.

Firma „Jedność“ nadesłała na tegoroczną wystawę kucharsko-spożywczą jeden *wylęgacz* i jedną *suszarkę* systemu Robina z ulepszeniami p. Izabelli Ryxowej z Prażmowa, gdzie każdy naocznie mógł zbadać oba przyrządy. X.

CHÓW GOŁĘBI

SKREŚLIŁ

EUGENIUSZ ADOLF SAS TERLECKI

LEKARZ WETERYNARYJNY.

(Ciąg dalszy).

Część szczegółowa.

Gołębie zbytkowe.

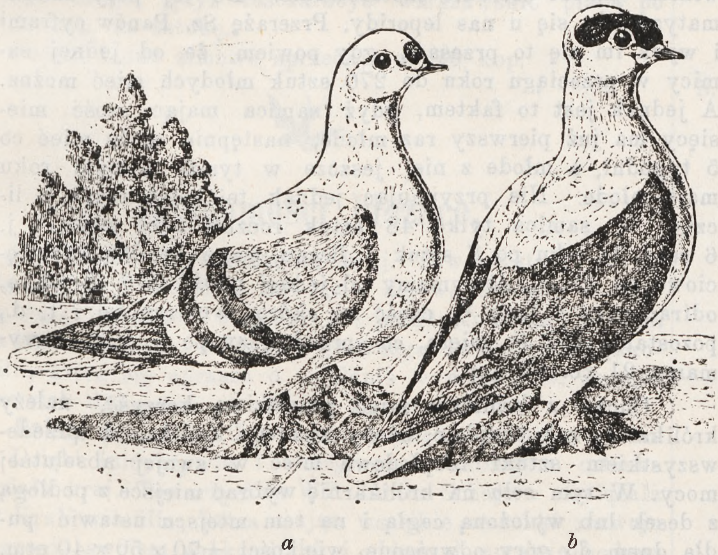
II. Gołębie znaczone.

B) Gołębie barwnoskrzydlate.

Jaskółki. *Columbae sterninae (mercuriales).*

Gołębie jaskółki otrzymały nazwę od ptaków jaskółek morskich z powodu podobieństwa w rysunku upierzenia; z jaskółkami lądowemi nie mają nic wspólnego. Należą do najpiękniejszych i najbardziej lubianych w hodowli gołębi barwnych, jakoteż stanowią jedną z najdawniejszych ras. Rasa gołębi jaskółek dzieli się ze względu na rysunek zabarwienia na głowie na dwa typy (oddziały): a mianowicie jedne posiadają naczołek *(Schnippe)*, drugie zaś gors *(Platte)*. — Pierwsze noszą nazwę jaskółki z naczołkiem *(Schnippenschwalben)*, ostatnie zaś jaskółki z gorsem *(Plattenschwalben)*.

I. Jaskółki z naczołkiem *C. sterninae Schnippenschwalben Le P. hirondelle de Saxe* Fig. 5. zwykle szlą̨skie jaskółki zwane, odznaczają się podłużną nieco głową,



a b

Fig. 5. Jaskółki z naczołkiem.

słabo jednak proporcyonalnie i pięknie zaokrągloną. Czoło średnio wysokie, okrągłe, dziób długi około 50 mm. cienki opatrzony bardzo małemi biało nakrapianemi (jakby napudrowanemi) brodaweczkami nosowemi, szyja krótka, ku górze mocno ścieńczała, lekko zgięta, pierś szeroka, wypukła wysterczająca. Nogi krótkie posiadają silne i długie papucie, u osobników z głową gładką nieopierzone. Upierzenie ściśle do ciała przylegające, ale przytem miękkie. Postawa polowca, wielkość nieco większa. Hodowane bywają tak czubate jak i gładkogłowe jaskółki, pierwsze szczególnie z szerokim muszlowatym czubkiem są więcej cenione.

Dziób odpowiadający ogólnemu zabarwieniu głowy górny ciemny, dolny biały lub białawo niebieski; — całkowicie białe dzióby napotyka się tylko u białogłowych jaskółek. — Źrenica wielka i brunatnoczerwona, brzegi powiek wąskie i bladoczerwone. Ogólna barwa ciała biała, naczołek, pokrywy skrzydeł — z wyjątkiem piór barkowych (łopatki), które z nadkuprzem t. zw. serce tworzą — jakoteż papucie jednakowo są zabarwione; lota jużto jednakowego zabarwienia i jak inne wyż wspomniane części posiadają tylko ciemniejszy odcień jużto są szaroniebieskie lub łupkowato czarne.

Naczołek powinien mieć kształt gruszki, być wąski, a około nasady dzióba ku górze cokolwiek się rozszerzać i sięgać poza czoło, w dalszym ciągu nie ma on być ani za wąski ani też za szeroki, a błędnem jest naczołek obrośnięty białymi pióreczkami (jakby nakrapiany). Czyste białogłowy bywają także napotykane.

Skrzydła powinny posiadać białe wiązania z wyjątkiem jaskółek srokatych i tarantowatych. Rozróżniamy następujące odmiany jaskółek naczołkowych.

1. Jednobarwne występujące w czarnem, niebieskiem, czerwonem i żółtem upierzeniu jakoteż srebrnopłowe z białemi wiązaniami. Żółte zdarzają się rzadko i zazwyczaj błędnie tak w ogólnej barwie jakoteż we wiązaniach znaczone. Piękne i regularne rysunki są nader rzadkie.

2. Centkowane na czarnem, czerwonem i niebieskiem tle; niebieskie zdarzają się najczęściej, czarne zaś są najcenniejsze i napotykane bywają już rzadziej, natomiast czerwone są z reguły najgorsze. Rysunek centków jest biały a więc są one białocentkowane.

3. Tarantowate lub srokate. Te posiadają głowę gładką, natomiast największe papucie. Występują w czarnem, czerwonem i żółtem zabarwieniu. Rysunek tarantowaty występuje wyłącznie na skrzydłach (i papuciach) w ten sposób, że jedno pióro jest białe, następne zabarwione i tak dalej, co jednakowóż w hodowli bardzo trudnem jest do uzyskania, dlatego też zadowalniamy się nieraz, jeżeli naprzemian dwa białe piórka po jednem zabarwionem otrzymamy. Rasa ta posiada wiele własności wspólnych z gołębiem polnym, żerują znakomicie — prawie przez cały rok — i uważane bywają za bardzo płodne. Hodowane bywają najwięcej na Szląsku, w Ks. Krakowskiem i w Łużycach.

(C. d. n.).

KRONIKA.

* **Wpływ mrozu na rozwój jaj.** Gruntownem badaniem, jaki wpływ wywiera mróz na rozwój jaj, zajmował się Kamil Dreste. Po jego śmierci współpracownik R. Raband ogłosił wynik tych badań K. Drestego.

W ogóle zrobiono 30 doświadczeń a w każdem podano badaniu 24 jaj. Z tej cyfry 6 jaj zatrzymano osobno dla kontroli, zaś pozostałych 18 pozostawiono przez pół godziny na działanie 18^0 Cels. mrozu. Po zamarznięciu 6 jaj umieszczono zaraz w wylęgarni w temperaturze $+38^1/_2{}^0$ Cel. Następnie 6 jaj po powolnem odtajaniu włożono znów do wylęgarni — ostatnie 6 włożono dopiero po 3 dniach. Z dalszych ścisłych badań nad rozwojem tych jaj przekonano się, że:

1. Kurze jaja wytrzymują najniższą temperaturę zimna -15^0 Cel. bez żadnej szkody w ich rozwoju.

2. silniejsze zamarznięcie jaj powoduje już zmiany — dalszy bowiem rozwój jaj ograniczony, rozpadają się komórki bez wyraźnego dzielenia się takowych.

3. Przeszkoda więc powstała w rozwoju w tym wypadku trwała, — ani odtajanie ani spoczynek nie przywracają zarodkom normalnego rozwoju.

4. Co do indywidualności zarodków, to wynika z tych doświadczeń, że niektóre z zamarzłych jaj mogły utworzyć zarodek, ale najczęściej okazały się tu anomalie; rzadko był on normalnym. Tyg. rol. Nr. 48. 1902.

* **Zapalenie pasożytnicze kiszek u gołębi.** Choroba ta grasowała w jednym gołębniku i padły na nią wszystkie gołębie. Z początku zwierzęta były smutne, siedziały na miejscu i nie wydalały się z gołębnika, później pojawiła się biegunka. Gołębie zwykle dopiero 4. albo 5. tygodnia padały skutkiem tej choroby. Przy sekcyi można było zawsze oprócz wychudnienia, bladości mięśni, wodnistości krwi zauważyć w kiszkach chroniczny katar w następstwie licznych robaków z rodzaju Heterakis maculosa (długie od 15—35 milimetrów).

* **Zwalczanie cholery drobiu.** Bakterye tej zarazy (Bacillus avisepticus) można łatwo zniszczyć różnemi środkami desinfekcyjnemi; suche a gorące powietrze (40 — 50^0 C.) zabija w trzy kwadranse, zimne (-14^0 C.) w ciągu 14 godzin. Choroba ta rozszerza się przez styczność sztuk chorych z zdrowymi, przez padlinę, odchody. Dr. Buhl przypuszcza, iż gołębie wymiotując podczas lotu przyczyniają się do rozpostarcia tej zarazy. Choroba ta po bardzo krótkiej inkubacyi trwa 1 — 3 dni, rzadko dłużej. Przy sekcyi znachodzą się ciężkie zboczenia w kiszkach, płucach i na osierdziu; przekrwienie i zwyrodnienie nerek, wątroby i jajników. W formach chronicznych znachodzono guzki serowate lub zwapniałe w płucach, w wątrobie, w kiszkach; guzki takie można zamieniać z gruźliczemi. Buhl zaleca głównie nastoj opiowy (tinctura opii) 5 — 10 kropli na sztukę, co 2 — 5 godzin, dalej preparaty żelaza (siarkan żelaza albo jeszcze lepiej białkan żelaza w mleku) zwłaszcza w okresie ozdrowienia. Uważać należy, aby pokarmy i pójła nie były zanieczyszczane odchodami i wymiocinami sztuk chorych, nadto zaleca Buhl największą czystość i odosobnianie sztuk świeżo zakupionych przez 10 — 14 dni.

* **Przeciw robactwu u drobiu** w kurnikach zalecają miętę. Wystarczy umieścić kilka wiązek tego ziela w kątach kurnika — a drób się uspokoi.

* **Handel gęśmi** z gub. Królestwa Polskiego doszedł do największych rozmiarów. W stadach od 3 do 4 tysięcy przychodzą gęsi do pogranicznych niemieckich stacyj kolejowych, skąd dalej wywożone zostają koleją. Największy ruch jest w Mysłowicach i Katowicach, skąd codziennie odchodzi 10 — 15 wagonów (po tysiąc w każdym) gęsi do Berlina, Drezdna, Hamburga i t. d. W podróży odbywanej pospiesznymi pociągami towarowym, gęsi dostają dostateczną ilość owsa i wody, tak że przychodzą na miejsce przeznaczenia w dobrym stanie. Na stacyach pogranicznych Herby, Kluczbork, Ostrowo i innych wysyłka gęsi także jest mocno rozwinięta. Pokup wyjątkowy na gęsi tłumaczy się wielką drożyzną mięsa w Niemczech. Rolnik i Hodowca Nr. 14. 1902.

* **Gospodarstwo kobiece, oraz związany z niem drobny przemysł.** Referat p. *Stefana Lohmana* odczytany na zgromadzeniu członków kieleckiego Tow. Rolniczego. (Gaz. roln. 1901). (Dokończenie).

Hodowla królików.

Chów królików we Francyi i Belgii do znacznego doszedł rozwoju, dając wielu ludziom utrzymanie. Paryż konsumuje rocznie przeszło 50 milionów sztuk, co licząc po 50 centimów, wyniesie 25 milionów fr. W Gandawie jest fabryka, w której wyprawiają i farbują skórki królicze, dając przez cały rok utrzymanie 2.000 robotnikom. Oprócz tego stanowią one, nawet dla najuboższego człowieka pożywne, smaczne, a dostępne, gdyż tanie, pożywienie. Na chów królików i Niemcy przed niedawnym czasem baczną zwrócili uwagę i w krótkim czasie tak wzrósł popyt na to mięso, że istnieją już sklepy specyalne, zajmujące się sprzedażą królików. W Poznańskiem także od r. 1894 egzystuje polskie stowarzyszenie chowu królików rasowych z siedzibą w Inowrocławiu. Prof. Habekker z Królewca wykazał, że mięso to jest najpożywniejszem, gdyż zawiera 25% białka, podczas gdy wieprzowina tylko 16%, wołowina 20%, a kapłony 23·5%.

U nas, z wyjątkiem chłopów, nikt królika nie jada, uboga ludność dla tego, że go niema na targach, ludzie zaś z wybredniejszym smakiem krzywią się na samo wspomnienie, choć go nigdy nie kosztowali. Jost to przesąd taki sam, jak wiele innych. Prawda, że mięso królika, żyjącego samoistnie, lub chowanego dziko bez należytej pamięci o nim przez chłopów, dobrem nie jest, ale wypływa to raz ze złego gatunku, następnie ze złego pożywienia, a po trzecie z gnieżdżenia się po norach, w których są z kilku lat nieczystości i padlina małych królików. Mięso zaś ras uszlachetnionych, chowanych czysto i żywionych odpowiednio, zbliżone jest smakiem do drobiu. To też sądzę, że zwiększone zamiłowanie w hodowli królika, wyprowadziłoby to mięso na rynek miastowy i zapotrzebowanie wkrótce by wzrosło, my zaś w naszych gospodarstwach wiejskich moglibyśmy wtedy częściej dawać mięso czeladzi, nie tak jak się to obecnie praktykuje 2 razy na tydzień i w święta uroczyste. Zważywszy dalej na dwie zalety królika, t. j. na jego nadzwyczajną płodność i taniość wyżywienia, chów królików powinien znaleźć szerokie zastosowanie. Do tej pory zaaklimatyzowały się u nas leporidy. Przerażę Sz. Panów cyframi i wyda im się to przesadą, gdy powiem, że od jednej samicy w przeciągu roku do 270 sztuk młodych mieć można. A jednak jest to faktem, gdyż samica mając sześć miesięcy ma już pierwszy raz młode, następnie może mieć co 5 tygodni, a młode z niej jeszcze w tymże samym roku mają młode. Nie przyjmując jednak tej kombinacyi, a licząc, że samica tylko 48 sztuk rocznie mieć może, t. j. 6 razy do roku po 8 sztuk i licząc wagę królika przeciętnie po 12 ft., otrzymamy od jednej matki 576 ft. mięsa, odtrąciwszy z tego $^1/_4$ część na skórę, wnętrzności i t. d., pozostanie 432 ft. mięsa, co sprzedawszy po 5 kop. otrzymamy 21 rb. 60 kop.

Chcąc z królików mieć prawdziwą korzyść, należy królikarnie tak urządzić, ażeby każdego królika, a przedewszystkiem sztuki rozpłodowe mieć w swojej absolutnej mocy. W tym celu na królikarnię wybrać miejsce z podłogą z desek lub wyłożoną cegłą i na tem miejscu ustawić pudła dnem do góry odwrócone, wielkości $\pm 70 \times 50 \times 40$ ctm. w jednym szczycie mające otwór na 25 ctm. kwadr. i w nich chować króliki. Czystość winna być wzorową. Na podściółkę daje się słomę, którą co dwa tygodnie zmieniać należy. Do chowu wybierać należy sztuki największe i naj-

ładniejsze z sierścią zupełnie gładką i połyskującą. Jeden samiec wystarczy na 10—16 samic. Samice powinny być zawsze oddzielone od samców; gdy małe już jeść same zaczynają, wpuszcza się do samicy samca na 2—3 godziny. Gdy samica się okoci, trzeba zajrzeć do niej i odebrać jej małe, jeżeli ma więcej niż 8 sztuk, lub jeżeli pomiędzy małemi są nieżywe, to je wyrzucić.

Najlepszem jest mięso 6—8 miesięcznych królików. Tuczenie trwa 2 tygodnie i wtedy samica dochodzi do 16 ft. wagi. Mięso przyrządza się rozmaicie, robią z niego civet, gibolette, kotlety, ale najlepiej przyrządzać jak zająca.

Co do skórek, to te w braku umiejętności obchodzenia się z niemi zwykle się marnują lub sprzedawane są żydom za bezcen. Trzeba więc pamiętać, że każdą skórkę zużytkować można. Skórki od października do marca są trwalsze, więc zdatne na futerka, które tak francuzi umieją wyprawiać, że trudno je odróżnić od futerek bobrowych i wydr, za które w handlu uchodzą. Letnie skórki dobrze wyprawione dają bardzo delikatną skórkę żółtawą, starsze króliki dają skórę żółtą, mocną, która ma zastosowanie przy wyrobie butów i trzewików. Sierść jest poszukiwana na wyrób filców. Trzeba pamiętać, by po zabiciu królika skórkę niezwłocznie dobrze rozpiąć na desce, ustawić w suchem miejscu, poczem wewnętrzną stronę zmyć ciepłym roztworem ałunu (500 gramów ałunu i 500 gramów soli kuchennej rozpuszcza się w kwarcie wody), po zmyciu wysusza się i czynność tę powtarza się 4—6 razy. W ten sposób większą ilość wysuszonych skórek przechowuje się w miejscu suchem i chłodnem i od czasu do czasu przetrzepuje.

Samo doglądanie królików wymaga niezmiernie mało zachodu i można je powierzyć jakiemu staremu emerytowi ze sług dworskich, lub 12-letniemu chłopcu. Na 16 sztuk matek i ich potomstwa, wystarcza jeden dozorca, którego zadaniem jest wyczyścić królikarnię i paczki, zadać wodę i paszę, a w lecie zbierać chwast w ogrodzie i na pobliskich polach, przeznaczając połowę zebranego na zieloną paszę, drugą zaś połowę susząc jako zapas na zimę.

Z hodowców królików na większą skalę u nas, wiem tylko o p. Władysławie Sokołowskim w Brzeźnie pod Koninem, który prowadził hodowlę od dawnego czasu, wykazując czystego dochodu 20 rb. ze sztuki. Obecnie zaś od kilku lat prowadzi królikarnię p. Leon Przyłubski w Kątach p. Ostrowy, który łaskawie udzielił mi informacyi o tej hodowli.

Chowa się tam 500—600 sztuk i dochód czysty wynosi pareset rubli. Najlepsze ceny naturalnie osiąga hodowca, sprzedając na dalsze rozmnożenie, ale i tuczone sprzedaje drogo, gdyż restauracye warszawskie płacą po 1—1·20 kop. za sztukę.

Skórki ładne zimowe sprzedaje po 75 kop.

Wiadomości bieżące.

— **VI. Walne Zgromadzenie** kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików odbędzie się we Lwowie w Niedzielę dnia 15. marca o godz. 10. przedpołudniem, o czem się zawiadamia Szan. członków głównego Towarzystwa jakoteż filii, które się uprasza o wysłanie w myśl §. 6. statutu filii swoich delegatów na Walne Zgromadzenie.

— **Dalsze filie** kraj. Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie. Dzięki inicyatywie i energicznym zabiegom członka Wydziału kraj. Towarzystwa WP. Emila Schajera zawiązała się w Krakowie filia, która mając wszelkie warunki rozwoju i w gronie swojem znakomitych i oddanych sprawie hodowców drobiu i gołębi w krótkim czasie odda krajowi w tej dziedzinie wielkie usługi.

W *Brzeżańskiem* zajmuje się utworzeniem oddziału naszego Towarzystwa p. porucznik Władysław Brodziński.

— **Ukonstytuowanie się filii sanockiej.** Na zebraniu w dniu 11. Stycznia wybrany został prezesem p. Smólski Władysław, c. k. radca sądowy, wiceprezesem p Dr. Ślączka Adam, skarbnikiem p. Niedenthal Antoni, sekretarzem p. Stepek Paweł, a członkiem Wydziału inżynier Szomek Wilhelm. Bliższe szczegóły o tem zebraniu wraz z przemówieniem inicyatora tej filii, a wielce zasłużonego hodowcy Dr. Obfidowicza, podamy w następnym numerze.

— **Odezwa Wydziału.** Uprasza się o nadsyłanie wkładek na r. 1903 i odnowienie prenumeraty. Wpisowe dla nowych członków 2 kor., wkładka roczna 6 kor. — nauczyciele ludowi i włościanie płacą połowę (1 kor. wpisowe a 3 kor. wkładka roczna). Co do filii, to skarbnik tychże zbiera wkładki i odsyła je do głównego Towarzystwa.

— **Prośba Redakcyi.** Uprasza się *Szan. Członków o podanie: jaki drób*, *po jakiej cenie*, *ile sztuk i kiedy będą mieli do zbycia*; oraz Wydziały wszystkich filii o przysłanie Redakcyi sprawozdań z posiedzeń.

— **Adresy naszych hodowców.** Czyniąc zadość życzeniu naszemu nadesłali swoje adresy następujący hodowcy wraz z wykazem ras drobiu, gołębi i królików, przez nich hodowanych. Podajemy więc spis alfabetyczny, kto i co hoduje.

1. Czuchnowski Tomasz, kupiec, Siemianówka poczta Szczerzec.
   Kury kochinchiny żółte (kurnik zarodowy K. Tow. we Lwowie od p. Podivina)
   Kury Dorking
   Kaczki Aylesbury (kurnik zarod. K. Tow. we Lwowie)
   Gołębie mewki chińskie białe
   „ pląsacze wiedeńskie czerwone.
2. Czerwiński Bolesław, w Ulikowie p. Uhnów.
   Gołębie listonosze belgijskie
   „ garłacze berneńskie
   „ gąski węgierskie i gile.
3. Karol Dobrzański, Lwów, Łyczakowska 120.
   Kury Houdan (kurnik zarod. kraj. Tow.)
   „ Holenderskie niebieskie z białemi czubami
   „ Brahma jasne.
   Gołębie Listonosze brukselskie
   „ Siwki krakowskie czarno- i biało-dziuby.
4. Dukiet Władysław, c. k. adjunkt sądowy.
   Gołębie rysie czerwone i białe, tarcze białe łuskowate.
   „ siwki (srebniaki polskie)
   „ kaliny (złote i bronzowe)
   „ koroniate czarne i niebieskie
   Kaczki Aylesbury
   Kury polskie „Niezapominajki".
5. W. K. Doliwa Falkowski. Żabcze murowane, poczta Ostrów koło Sokala.
   1. Królik angorski = A.
   2. „ „ sybiryjski = A. s.
   3. „ baran francuski = B. f.
   4. „ „ angielski = B. a.
   5. „ Black and tan = B.
   6. „ Blue „ „ = Bl.
   7. „ czarnonogi = Czn.
   8. „ holandski = H.
   9. „ japoński = J.
   10. „ olbrzymi flandryjski = O. f.
   11. „ „ lotaryński = O. l.
   12. „ „ „ niebieski (wied.) = O. l. n.
   13. „ normandzki = N.
   14. „ polski = P.
   15. „ srebrzysty = S.
   16. „ „ kremowy = S. k.
   17. „ „ brunatny = S. b.
   18. „ zając belgijski = Z. b.
   19. Krzyżowanie = ×

20. Chów własny = Cb. w.
21. Sprowadzone (importowane) = Sp.
22. Królik angielski pstrokaty = Ps. a.

W celu podania ilości samców i samiec u drobiu, gołębi i królików używa się dla skrócenia cyfer arabskich, które napisane przed kropką oznaczają samce, po kropce samice, n. p. 1.2 = jeden samiec i 2 samice i t. d.

Ku. (kury Niezapominajki) = N.
Ka. (kaczki Peking) = Pg.
G. (gołębie Rysie polskie ciemnoloty) = R. p. c., (Turkoty) = T., (Listonosze antwerpskie) = L. a., (Olbrzymy polskie) = O. p, (Kaliny) = K, (Szpaki) = Sz.
Kr. (króliki): B. f., B. J., O. f., O. l., S, S. k.

6. St. M. Doliwa Falkowski, Głuchów poczta Ostrów koło Sokala.
Ka.: Pg., **Gę.**: (gęsi) E., **G.**: (maltańskie) M., (strassery) St., L. a. (listonosze antwerpskie), (pawiaki) Pa.

7. Głuszyński Feliks.
Kury złotoszyjne, importowane Japońskie
„ francuskie białe wielkie
„ czarne wielkie z olbrzymim kogutem.
Gołębie listonosze, czarne i siwe z pasami
„ siwki krakowskie, prawdziwe b. ładne
„ rysie wielkie polskie różnego koloru
„ karły poskie czyli
„ sroki żółte, czarne i czerwone.

8. R. Jamka, Sól.
Gołębie rysie karpackie.

9. Jan Jarema, nauczyciel Gliniany.
Kury kochiny złote
„ Bramaputra jasne, ciemne i białe
„ Langshan czarne
„ Plymouth-Rocks jastrzębiate
„ Wyandottes białe
„ Houdan jasno niebieskie
„ Crève-Coeur czarne
„ włoskie kuropatwie
„ minorki czarne.
Gęsi Emdeńskie.
Kaczki Peking.
Gołębie: rysie polskie, siwki krakowskie.

10. Ks. Jan Jayko, proboszcz obrz. łać. w Zagórzu.
Gęsi Emdeńskie
Kaczki Peking
Kury Plymouth-Rocks
Gołębie: listonosze, pląsacze i mewki białe i siwe.

11. Lewicki Emil nauczyciel
Kury Walczące indyjskie (kurnik zarodowy) Lwów Janowska 14.
„ Plymouth-Rocks czarne
„ Houdan pstre i białe (kurnik zarodowy)
„ Holenderskie czarne, białe czuby
„ Bantamy złote.

12. Macieliński Leon, Torskie.
Króliki lotaryńskie i francuskie.

13. Malawski Wincenty, kierownik szkoły Konkolniki p. Bołszowce.
Kury Plymouth-Rocks jastrzębiate (kurnik zarodowy kraj. Tow.)
Kury Włoskie czarne (kurnik zarodowy kraj. Tow.).

14. Ludwik Makolondra, Lwów ul. św. Piotra 10.
Kury karły żółte
„ Langshan czarne (kurnik zarod. Tow.)
Gołębie białe mewki (niemieckie)
„ listonosze belgijskie.

15. Mazur Gustaw.
Kury Plymouth-Rocks jastrzęb. (kurnik zarodowy).
Gołębie rysie polskie biało- i ciemnoloty, listonosze belgijskie, niebieskie z czarnemi wiązaniami i niebieskie rysiate oraz litychskie.
Pawiaki angielskie (z fryzowanymi ogonami), białe i niebieskie rysiate, garłacze berneńskie czerwone.

16. Roman Mikusiński, Lwów, Mączna 7. (Łyczaków).
Kury Brahmy jasne
„ Plymouth-Rocks (kurnik zarod. kraj. Tow.).
Króliki Belgijskie olbrzymy (kurnik zarod. kr. Tow.).

17. Piotr Nawrocki, Lwów, Łyczakowska 86.
Kury Plymouth Rocks jastrzębiate (kurnik zar. kr. T.).

18. Nowosielecka Wanda, Piwoda p. Wiązownica.
Kury „Niezapominajki“ premiowane w roku 1902 na wystawie jarosławskiej i lwowskiej; będą do zbycia jaja wylęgowe tej zalecenia godnej rasy kur bardzo nośnych o pięknem upierzeniu, smacznem mięsie, doskonałych na kapłony i odpornych na zimno, pomimo bowiem mrozów niosły się już w grudniu.

19. Podivin Helena, w Leszczowatem p. Ustrzyki doln.
Kury olbrzymie Cochina złote
„ Brahmaputra popielate
„ Plymouth-Rocks jastrzębiate
„ Wschodnio Fryzyjskie Mewy srebrne (b. nośne)
„ złote Feniks (długo ogoniaste).
Kaczki Indyjskie Bieguny
„ Rouen.

20. Popiel Mieczysław, Olchowczyk p. Husiatyn.
Kury Plymouth-Rocks jastrzęb. (k. z.)
„ karliki (Liliputy).
Gęsi Emdeńskie.

21. Herman Salzberg, Lwów, Łyczakowska 118.
Kury Brahma, Minorka, Cochin-Chiny białe i żółte, Plymouth Rocks jastrzębiate, Langshany czarne.

22. Skrzyszowska Helena, Rawa Ruska.
Kury Bramaputra
„ Paduańskie
„ Paduańskie (z białym czubem)
„ Langshany czarne
„ „Niezapominajki“
„ Houdany
„ Złote bantamy.

23. Smagacz Piotr, właściciel realności, Lwów, ul. Leona Sapiehy 1.
Króliki barany francuskie.

24. Stapiński Karol, Nowy Targ.
Gęsi Emdeńskie.
Kaczki Peking.

25. Bronisław Żelaszkiewicz, Lwów, ul. Ubocz 3.
Kury Brahma jasne (kurnik zarod. kraj. Tow.)
„ Minorka czarne.
Kaczki Peking (kurnik zarod. kraj. Towarz.)
Indyki Mamuty czarne (kurnik. zarod. kraj. Tow.).
Gołębie Pawiaki białe, stalowe, rysiate,
„ Garłacze berneńskie różnokolorowe
„ „ holenderskie białe.

26. Kornel Żelaszkiewicz, Lwów, Ubocz 3. (Łyczaków).
Indyki Mamuty białe.
Pantarki białe.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kurnik wiązownicki (poczta loco) ma do zbycia: Kury włoskie kuropatwie trójka po 12 K; Kury Langshany trójka po 16 K; Kury zielononóżki trójka po 12 K; Koguty Dorking sztuka po 6 K; Kaczki Peking trójka po 14 K; Gęsi emdeńskie trójka po 26 K; Indyki amerykańskie trójka po 26 K; Indyki białe trójka po 26 K.

Odstępuję króliki różnych ras, gołębie: rysie polskie ciemnoloty, pawiaki, turkoty w różnych barwach i olbrzymie „Pekingi“ po kilkakrotnie premiowanych rodzicach. Na odpowiedź kartkę lub markę dołączyć. Adres: **Władysław Karol Doliwa Falkowski, Żabcze murowane p. Ostrów koło Sokala.**

Mam do zamiany lub sprzedania: 2 koguty „Plymouth Roks jastrząb“ i 1 koguta „Włoskiego czarnego“ **Wincenty Malawski Kąkolniki p. Bołszowce.**

Para pawi premiowanych na II. wystawie (paw z wspaniałym do 1·5 m. długim ogonem) do kupienia. Wiadomość w Redakcyi.

Króliki srebrzyste i olbrzymy belgijskie, czysto rasowe — młode i starsze (60—80 sztuk) ma do sprzedania **Józef Nawratil, Komna, p. Bojkowice** (Morawa).

Zarząd dóbr Jakubówka poczta Obertyn ma do sprzedania 2 trójki Gęsi astrachańskich, premiowanych na ostatniej Wystawie kraj. Towarz. we Lwowie, 3 trójki Pantarek niebieskich. Uprasza się odnosić piśmienie do **Zarządu dóbr Jakubówka.**

Poszukuję koguta nieklasyfikowanej rasy astrachańskiej lub ruskiej „Russisch - Fowls“. — Średnia wielkość, bo o wadze 3—4 klg., czarny w szmaragd wpadający, grzebień niski, pojedyńczy lub róża, budowa krępa, z silną brodą i puhaty, nogi nieobrośnięte, dziób krótki, zakrzywiony. — Dobrze zapłacę. **Jarema, Gliniany.**

Do sprzedania! Następujące rasy wysprzedaje z powodu zwinięcia hodowli: Cochinchiny żółte, Cochinchiny białe, Langshany czarne, Brahma jasne, Minorka czarne, Plymouth-Roks jastrzębiate, Plymouth - Roks czarne, Holenderskie czarne z białymi czubami. **H. Salzberg**, ul. Łyczakowska l. 120 we Lwowie.

Do sprzedania 10 sztuk gęsi emdeńskich — a to 4 sztuk krzyżowanych, a 6 emdeńskich, mianowicie: 2·2 i 2·4; również gołębie listonosze rysiaste 5·5, florentyny i maltańskie czarne. Purcle różnego rodzaju.

St. M. Doliwa Falkowski.

ALOJZY HÜBNER

LWÓW, Rynek l. 36.

GŁÓWNY SKŁAD FARB I ARTYKUŁÓW

domowo-gospodarczych

poleca najtaniej:

Mieszankę dla ptaków.
Ossa saepiae dla kanarków.
Suchary mięsne jako najzdrowszy pokarm dla psów.
Nożyce do strzyżenia owiec, koni i bydła.
Hegary bydlęce.
Maść do szczepienia drzew.
Łyczko indyjskie do wiązania drzew.
Lep na gąsienice.
Szczotki do czyszczenia drzew owocowych.
Łapki na kuny i lisy.
Lysol do desinfekcyi.

Jakoteż wszelkie środki lecznicze dla zwierząt domowych wyrobu aptekarza „KWIZDY“ w Korneuburgu.

Używana maszyna drenarska

w dobrym stanie na sprzedaż,

wiadomość w Domu dla Ziemian.

SIEWNIKI

Mosoni Drill Kühnego

do nabycia w Domu dla Ziemian,

Fabryka Kühnego nabyła wyłączne prawo wykonywania patentu Zimmermana (Halensis).

Odznaczony 80 pierwszemi nagrodami.



Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych.
Ze znanych rodzajów karmy najlepsza pożywka dla kur, kaczek, gęsi i t. d. Żywienie tym karmem usuwa większą część chorób drobiu a z powodu wielkiej wartości odżywczej koszta żywienia wypadają względnie bardzo tanio.
Cena 50 kg. — 21 kor. Pakiet pocztowy 5 kg. franko 2 kor. 80 h.

Fattingera pożywka mięsna dla kurcząt.
Dla wychowu drobiu nieoceniona.
Cena 50 kg. 22 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor.

Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla gołębi.
Wielce ceniony i znakomicie działający pokarm.
Cena 50 kg. 24 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera pokarm mięsny dla bażantów.
Znakomite pożywienie dla bażantów.
Cena 50 kg. 25 kor. Pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera fosforan wapna zasadowy.
Dla celów żywienia. Najczystszy i najbogatszy w fosforan preparat. 5 kg. pakiet franko 2 kor. 70 h. 1 puszka 50 h.

Fattingera uniwersalny miękki karm
dla wszystkich ptaków owadożernych. Powszechnie lubiana pożywka. Tania, wygodna do karmienia i sprzyjająca rozwojowi.
Cena za paczkę 1 kor., 60 h. i 30 h.

Strzec się należy przed naśladownictwem i tak zwanemi surogatami.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Co., Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3

(RESSELGASSE 5)

Dostawcy wielu c. k. zarządów dóbr i lasów, najznakomitszych hodowców itd. itd.

Dawajcie kurom codziennie rano ciepły karm. Zadziwiającym jest skutek, jaki ciepły karm podczas zimnej pory na produkcję jaj wywiera, a szczególniej mieszanina włókien mięsnych Fattingera z gotowanemi, gniecionemi ziemniakami. Strzec się jednak należy, ażeby to pomyślne działanie nie było upośledzone z powodu nieodpowiedniego pomieszczenia lub złej pielęgnacyi.

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Józef Szpilman. **Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4**